

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

16 stycznia 2011 r. Nr 45 (61)/11



Wszystkim naszym Babciom i Dziadkom...

Fot. Jerzy Szewczyk

Wydarzenie tygodnia

21 i 22 stycznia - Dzień Babci i Dzień Dziadka

Babcią, dziadkiem być...

- Ludzie, zostanę dziadkiem! – tak krzyczał z balkonu czterdziestoletni Henryk na wieść, że jego córka Irenka nosi pod sercem maleństwo. Zapytany o to, jak czuje się w roli dziadka dzisiaj, odpowiada: - To moja najważniejsza życiowa rola. Będąc ojcem pracowałem i nie mogłem poświęcić własnym dzieciom tyle czasu, ile chciałem. Dla wnuków natomiast mam czas zawsze. Szalone pościgi, zwariowane zabawy, budowanie

z klocków, tańce i śpiewy, wycieczki rowerowe dają mi mnóstwo radości. Wnuki są całym moim światem. Bogu dziękuję, że mając tylko dwoje dzieci, doczekałem się aż sześciorga wnucząt!

Zofia, będąc czynną zawodowo mamą piątki dzieci (Bartek, najmłodszy, miał wówczas trzy latka) zadziwiła swoją dorosłą córkę słynną kobiecą intuicją. Nie czekając na wyznania, sama zapytała, kiedy zostanie babcią. Kasia, która myślała, iż jej odmienny stan jest tylko jej i męża tajemnicą, ostupiała.

cd. na str. 5.

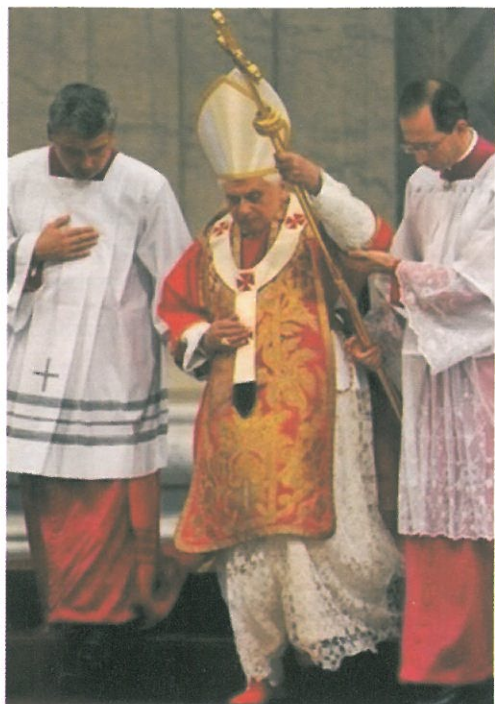
Tradycja i rozwój - Benedykt XVI wobec liturgii

Każdy oglądający od czasu do czasu transmisje Mszy św. z Watykanu zapewne zauważył, że nastąpiły pewne zmiany. Do najbardziej widocznych należy nowa aranżacja ołtarza (wysoki krzyż na jego środku), używanie dawnych szat liturgicznych, zmiana papieskiego pastorału i paliusza. Słyszy się, że Papież chce zawrócić Kościół do czasów sprzed Soboru Watykańskiego II. Czy taki jest właśnie cel papieskich posunięć?

Należy zacząć od tego, iż w Kościele nic nie zmienia się z dnia na dzień. To, co było prawdą wczoraj, jest prawdą dzisiaj i na pewno nią pozostanie. Papież stoi na stanowisku, iż prawdy się nie tworzy, lecz się ją odkrywa. Od jakiegoś czasu w słowniku watykańskiego planu znajduje się „hermeneutyka ciągłości”. Co to takiego? Jest to próba sprostania wyzwaniom współczesnego świata, na które jest wystawiona liturgia, jednakże z równoczesnym poszanowaniem dwutysięcznej tradycji liturgicznej Kościoła katolickiego.

Nie jest tak, że to, co było święte dla naszych praojców, staje się zakazane i wykreślone z katolickiej tożsamości. Benedykt XVI przyczyn krzysu, w którym znalazł się Kościół pod koniec XX wieku, upatruje właśnie w kryzysie liturgii. Niejako zatarła się świadomość ciągłości w życiu liturgicznym. Wiele kapłanom wydaje się, że są kreatorami liturgii i mają prawo do „urabiania” jej na potrzeby lokalnych, określonych wspólnot. To nie tak. Każdy ksiądz, stając przy ołtarzu, musi mieć przed oczami wieki rozwoju katolickiej liturgii. Liturgia nie powstała pięćdziesiąt lat temu i nikt nie dał nam prawa do samodzielnego „majstrowania” przy niej.

W czym Papież widzi największy problem? Chodzi o to, że w wielu miejscach zatracono ofiarniczy charakter Mszy Świętej. W centrum liturgii nie ma już Pana. Ojciec Święty pragnie na nowo całemu Kościołowi ukazać, iż w centrum chrześcijaństwa jest Chrystus. Kardynał Ratzinger wypowiedział kiedyś znamienne słowa, że „Kościół nigdzie nie jest tak sobą, jak w czasie Mszy Świętej”. To, co należy teraz naprawić, to na nowo liturgię „wyciszyć”, pozwolić kontemplować w ciszy Ofiarę. Podczas każdej Eucharystii stajemy u stóp krzyża na Kalwarii, a tam nie ma miejsca na zbędne słowa. Kapłan to nie konferansjer, ale ofiarnik i szafarz Bożych tajemnic. Liturgia ma bowiem charakter



chrystocentryczny.

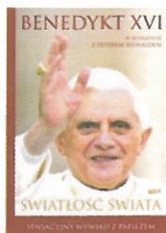
Papież dowartościowuje także chorał gregoriański. Sobór Watykański II potwierdził, iż ten rodzaj śpiewu jest właściwy liturgii łacińskiej. Obecnie ze świecą szukać parafii, gdzie chociaż na jednej Mszy niedzielnej można usłyszeć chorał gregoriański – „pieśń na cześć Pana, którą skomponowały wieki”. Wykonuje się jedynie pieśni ludowe, a tym samym pozbawia się wiernych dostępu do całej skarbnicy muzyki liturgicznej Kościoła. W czasach, gdy każdy ma wiele możliwości nauczania się dowolnie wybranego języka, to czy po dwukrotnym zaśpiewaniu jednej z części stałych Mszy – np. Kyrie – nie zapamięta melodii i słów? Nowe pieśni i chorał – potrzeba tylko odrobinę dobrej woli.

Ojciec Święty pragnie „nowego ruchu liturgicznego”, który pozwoli właściwie odczytać intencje reformy liturgicznej ostatniego soboru. Wierni mają prawo do właściwie sprawowanej liturgii, bo to przestrzeń spotkania z Bogiem. Może właśnie zwrócenie się ku Panu w łączności z duchem liturgicznej wrażliwości minionych pokoleń, będzie dla nas wejściem w świat ogarniającego nas zewsząd sacrum.

Paweł Beyga



Polskie tłumaczenie „Światłość świata. Papież, Znaki Czasu”, wywiadu-rzeki przeprowadzonego z Benedyktem XVI przez niemieckiego dziennikarza Petera Seewalda, od 13 stycznia jest dostępne w księgarniach. Książkę-bestseller wydało krakowskie wydawnictwo Znak. W osiemnastu rozdziałach książki podzielonej na trzy części: „Znaki czasu”, „Pontyfikat”, „Dokąd zmierzamy” Benedykt XVI odpowiada w sposób osobisty i bezpośredni na najistotniejsze pytania dotyczące Boga, Kościoła i świata. W rozmowie nie ma tematów tabu. Papież nie uchyla się od odpowiedzi na pytania dotyczące ludzkiej seksualności, zaniedbań, błędów i grzechów



Kościół, kryzysu wiary i społeczeństwa, światowego kryzysu finansowego.

Ponad 45 mln zł wyniosła w ub. roku wartość darów przekazanych tylko powodzianom przez Caritas Polska i diecezjalne struktury tej organizacji charytatywnej. Poinformował o tym wicedyrektor Caritas Polska ks. Marcin Brzeziński, który uczestniczył w dorocznym zjeździe dyrektorów diecezjalnych Caritas w Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym Emaus w Turno koło Biało-brzegów Radomskich. W spotkaniu uczestniczyli również: bp Jan Zając, przewodniczący komisji charytatywnej KEP, biskup radomski Henryk Tomasik i dyrektor Caritas Polska ks. Marian Subocz.

Z Watykanu

W bazylice watykańskiej rozpoczęto prace nad przeniesieniem ciała Jana Pawła II z Grot Watykańskich do kaplicy św. Sebastiana, w prawej nawie świątyni, między Pietą Michała Anioła a kaplicą Najświętszego Sakramentu – informuje agencja I-Media. Przeniesienie ciała Jana Pawła II nastąpi po beatyfikacji. Prace przygotowawcze przewidują oczyszczenie mozaiki św. Sebastiana oraz przeniesienie ciała bł. Innocentego XI. W miejscu, gdzie spocznie ciało papieża-Polaka umieszczone są po dwóch stronach statuy Piusa XI i Piusa XII. Jednym z motywów wybrania tej właśnie kaplicy jest bliskość wejścia, co ułatwi dotarcie wielu pielgrzymom.



Agencja I-Media przypomina, powołując się na prasę włoską, że najprawdopodobniejsze daty beatyfikacji to niedziela 3 kwietnia lub 16 października. Ta ostatnia wydaje się bardziej prawdopodobna, biorąc pod uwagę konieczność odpowiedniego przygotowania wydarzenia, które ściągnie do Wiecznego Miasta wielkie rzesze wiernych z całego świata.

Ta beatyfikacja będzie wielkim darem dla Kościoła i Polski – powiedział biskup radomski

Henryk Tomasik, odnosząc się do pozytywnej opinii Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w sprawie cudownego uzdrowienia francuskiej zakonnicy - Marie Simon-Pierre z choroby Parkinsona za przyczyną Jana Pawła II.

Pisze o tym na łamach "Il Giornale" watykanista Andrea Tornielli. Biskup Tomasik powiedział, że w wymiarze ludzkim decyzja kardynałów i biskupów jest wielką radością. Przez każdą beatyfikację Bóg chce nam coś powiedzieć. Może dobrze się stało, że potrzebny był ten czas dłuższego oczekiwania. Jest ona dla nas wezwaniem do realizacji duchowego testamentu Jana Pawła II, bowiem chętnie wspominamy anegdotyczne wydarzenia z życia Ojca

Świętego, jednak trudniej jest nam się pochylić nad Jego pięknym i głębokim przesłaniem – powiedział.



Redakcja:

Paweł Beyga,
ks. Mariusz Szypa,
ks. Tomasz Filinowicz, Katarzyna

Gancarz, ks. Janusz Gorczyca, ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk, Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: Zapostolowie@wp.pl

Europejskie Spotkanie Młodych

Od pewnego czasu na przełomie lat odbywa się Europejskie Spotkanie Młodych. Przed rokiem odbyło się ono w Polsce, w Poznaniu. Natomiast tegoroczne spotkanie miało miejsce w Rotterdamie. Zgromadziło ono około 30 tysięcy ludzi z Europy (a dodać trzeba, że byli także przedstawiciele innych kontynentów). Najlichniesz grupę narodowościową stanowili Polacy (ok. 20% wszystkich uczestników), wśród których było 20 osób z Oławy i okolic.

Po ubiegłorocznym spotkaniu w Poznaniu postanowiliśmy, by w parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła regularnie odbywała się modlitwa w duchu Taizé. Po wakacjach zaś rozpoczęliśmy przygotowania do wyjazdu do Rotterdamu. Zebrała się grupa 20 osób, które pod duchową opieką ks. Tomasza Filinowicza i ks. Jarosława Czaplińskiego wyruszyły do Rotterdamu.

Tegoroczne spotkanie, choć w ogólnym zarysie niewiele różniło się od ubiegłorocznego, to jednak w szczegółach zaskakiwało. Pierwszym elementem godnym uwagi była bariera językowa. Ci, którzy słabo znali język angielski, musieli wspomagać się słówkami z innych języków, machaniem rękami oraz mimiką twarzy. Niezwykle wesołe stawały się spotkania przy stole w domach rodzin, które nas gościli, gdy zasiadali przy nim ludzie czterech narodowości: Holendrzy, Litwini, Serbowie i Polacy.

Równie interesujące było poznawanie zwyczajów panujących w Holandii. Część naszej oławskiej grupy mieszkała w Hardinxveld -



Fot. Monika Filinowicz

mięscowości oddalanej o jakieś 30 km. od Rotterdamu. Oławianie zostali przyjęci przez protestancką parafię. Warto w tym miejscu dodać, że w tym kilkunastotysięcznym miasteczku było 17 różnych kościołów (parafii katolickiej jednak tam nie było). Holendrzy przyjęli nas bardzo serdecznie, choć ich gościnność różniła się od polskiej. Dla przykładu, gdy w wieczór sylwestrowy zasiedliśmy do uroczystej kolacji, tradycyjne holenderskie potrawy "burko" i "żurko" podano w garnkach, które ustawiono na środku stołu.

W czasie tych kilku dni w Rotterdamie niemal nieustannie płynęła modlitwa chrześcijan wyrażana bodaj we wszystkich europejskich językach. Nastrojowe i łagodne śpiewy kanonów przeplatały się ze słowami Biblii, ciszą i rozważaniami br. Aloisa. Nie brakowało też radosnych międzynarodowych spotkań, którym towarzyszył młodzieńczy entuzjazm i pełne nadziei spojrzenie na przyszłość Kościoła.

Wróciliśmy do swoich zajęć, ale już oczekujemy kolejnego spotkania, które za rok ma się odbyć w Berlinie. Z myślą o tym podtrzymujemy zwyczaj comiesięcznych spotkań modlitewnych w duchu Taizé. Najbliższe odbędzie się 16 stycznia o godz. 20 w salce katechetycznej.

TF



Fot. Monika Filinowicz

Babcia, dziadkiem być...

Potwierdziła podejrzenia i już razem cieszyły się z kolejnego malucha w rodzinie.

Gdy pytam Zofię o to, czy trudno było zaakceptować jej zmianę swojego społecznego statusu – śmieje się i odpowiada: - Nawet o tym nie myślałam. Tak bardzo kocham dzieci, że modliłam się jedynie o szczęśliwe rozwiązanie i zdrowie dla córki oraz wnuka. Byłam pierwszą osobą, która zobaczyła małego Dominika tuż po porodzie. Równie radośnie oczekiwałam na narodziny wnuczki, Oliwki. Mój mąż, **Andrzej**, przeżywa swoje dziadkowanie podobnie. Wystarczy jeden telefon od Kasi, a rzuca wszystko i jedzie zająć się wnukami.

Jedyną osobą w rodzinie, która miała problem z zaakceptowaniem Dominika, był mały Bartek. W jego trzyletniej główce nie mieścił się fakt, iż został wujkiem! Z Oliwią nie miał już tych rozterek. Nawet czuł się dumny...

Władysław informacja o bijącym pod sercem córki małym serduszką wnuka zaskoczyła bardzo. Pracującej mamie dorastających córek pomysł, iż niebawem zyska wnuka, nie przyszedł do głowy. Jednak gdy urodził się Filip, była szczęśliwa. Pomała początkowo córce i zięciowi w pielęgnacji maluszka, ale nie wyręczała ich. Jak sama mówi: - To rodzice odpowiadają za dzieci. To oni powinni wstawać w nocy, karmić, zmieniać pieluchy. Mały Filip jest moim wielkim szczęściem. Mimo pracy zawodowej zawsze mam czas dla niego (a w tej chwili również dla jego młodszego brata – Patryka). Zauważyłam nawet, że podczas zakupów zawsze wypatrzę coś, co przyda się wnukom (o dzieciach tak nie pamiętam...) Mój mąż, **Stanisław**, zachowuje się podobnie. Jedynie, czego żałuję, to zeszyt z bajkami, które pisałam dla moich dziewczynek. Pożyczony, przepadł bez wieści, a mógłby to być taki piękny, osobisty prezent dla Filipa i Patryka....

Krystyna jest równie wyjątkową babcią. Karierę w tej dziedzinie zaczęła w wieku czterdziestu trzech lat (i nadal z sukcesem ją kontynuuje). Wspominając swoje początki bycia babcią, stwierdza: - Każdego wnuka kocham od pierwszego dnia.



Fot. J. Lubecka

Bardzo sobie cenię fakt, iż synowa to ze mną najpierw podzieliła się radością nowiną o swoim macierzyństwie, gdyż uważam, iż relacje z wnukami zależą od jakości relacji z ich rodzicami.

Wiadomością o pojawieniu się Milenki, zachłysnęłam się. Później reagowałam już spokojniej, ale zawsze z wielką radością. Dzieci na pewno są łaską od Boga. Dlatego odczuwam wielką dumę, gdy spaceruję z kolejnym wózkiem. Oczywiście czuję się czasami zmęczona, gdyż staram się pomagać dzieciom, a ponadto tańczę w zespole folklorystycznym, maluję, dokształcam się. Jest to jednak dobre zmęczenie – fizyczne. Psychicznie czuję się wspaniale – miłość wnuków buduje mnie i w niej widzę sens swojego bytu. Wszystkim babciom życzę, żeby były szczęśliwe, bo ja jestem tak szczęśliwa, że mogłabym tym szczęściem obdarzyć jeszcze kilka osób.

Jadwiga fakt, iż zostanie babcią, potraktowała jak szczególne wyróżnienie. - Ponieważ przez rok córka, zięć i Dawidek mieszkali u mnie – mówi – pomagałam im i uczestniczyłam w wychowaniu maluszka. Czułam wówczas dumę i zachwył. Gdy pojawiła się kolejna dwójka – Błażej i Aleksander - czułam się podobnie. Tylko jakby cierpliwości z wiekiem mi przybywa...

Bożena i Wiesława również są babciami pracującymi. Informację o małości, które pojawi się w rodzinie, potraktowały jak normalną kolejną rzecz. - Bycie babcią ma nawet więcej plusów niż bycie matką – śmieją się. Wnuki kocha się bez zastrzeżeń, nie czuje się ciężaru odpowiedzialności za ich wychowanie. Ma się więcej czasu na pewne rytuały. - Ja – stwierdza **Bożena** – od początku wyśpiewuję Malwinie na dobranoc tabliczkę mnożenia. - A mój mąż, **Józef**, co wieczór częstuje Adasia herbatnikiem i czyta mu „Opowieści biblijne”. Jeśli zapomni, Adaś zawsze upomina się o swoje – dodaje **Wiesia**. - No i wnuki chronią przed kryzysem wieku średniego – śmieją się już razem – przy wnukach dni płyną szybciej i szkoda ich na rzeczy nieistotne!

Z okazji nadchodzącego Dnia Babci i Dziadka wszystkim Babciom i Dziadkom życzymy wielu Bożych łask i niekończącej się miłości wnuków!!!

JS

Trzej królowie, Herod, Diabły i Święta Rodzina

Mróż, porywisty wiatr i śnieg nie zniechęciły nas do udziału w historycznym wydarzeniu. Z kołędą na ustach wsiedliśmy do samochodu, aby udać się pod wrocławską katedrę św. Jana, skąd 6.01 około godz. 11.00 wyruszył pierwszy od pięćdziesięciu lat Orszak Trzech króli.

Na placu Katedralnym spotkaliliśmy znajome rodziny oraz... bohaterów dnia. Tuż za gwiazdą betlejemską na wielbłądzie siedział czarnoskóry król Baltazar, na koniu – europejski władca Kacper, a pomiędzy nimi na piechotę podróżował szejk – Melchior. Towarzyszyli im poddani – przedstawiciele różnych stanów, rycerze, aniołowie oraz najliczniejsi – wrocławianie wraz z mieszkańcami okolicznych miejscowości. Najwspanialsze było to, iż w orszaku królewskim pojawiły się całe rodziny. Zamiast siedzieć przed telewizorem, ruszyli tłumnie pod katedrę, aby pielgrzymować stamtąd do Betlejem...

Organizatorzy zadbali o wszystko. Przybyli otrzymali papierowe korony oraz śpiewniki z kołędami, które śpiewane były podczas całego przemarszu. Nie obyło się jednak bez przeszkód. Tuż za Mostem Tumskim na orszak czatował król Herod. Próbował on wmówić wszystkim, iż jest jedynym królem, ma pod dostatkiem jedzenia i picia dla wszystkich, a więc nie warto szukać żadnego Betlejem. Zamęt próbowały wprowadzić również



diabliki, które zostały za to srodze ukarane. Pod Ratuszem sprawy w swoje ręce wzięły dzieci. Tak długo walczyły z wystannikami piekła, aż ci skapitulowali i oddali malcom pokłon. Spod Ratusza szybko więc dotarliśmy do olbrzymiej choinki, koło której znalazła schronienie Święta Rodzina wraz z maleńkim Jezusem. Królowie złożyli maleńkiemu Jezusowi pokłon. Wówczas wszyscy wraz z ks. bpem Andrzejem Siemieniowskim odmówili Anioł Pański, wysłuchali zapewnień o ponownym spotkaniu za rok i śpiewali Rodzinie z Nazaretu kołody.

Orszak Trzech Króli miał w tym roku miejsce w pięciu miastach – Wrocławiu, Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Szczecinie. Jego misją jest nie tylko uczczenie święta Trzech Króli, ale także pielęgnowanie wartości rodzinnych. (JS)

Oławski Klub Dyskusyjny „AEROPAG” parafii pw. św. ap. Piotra i Pawła przy współpracy
z Liceum Ogólnokształcącym Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie
Zapraszają na pierwsze spotkanie w nowym cyklu

„ZDERZENIA”

poświęcone aktualnym problemom moralnym, społecznym, politycznym,
widzianym i ocenianym z kontrowersyjnej - chrześcijańskiej perspektywy.

„Koniec chrześcijaństwa?”

To temat pierwszych „Zderzeń”, zaplanowanych na niedzielę **23 stycznia 2011 r.** o godz. 20.00 w LO.

Gościem specjalnym będzie **Tomasz Terlikowski**, dziennikarz, publicysta „Rzeczpospolitej”, redaktor naczelny portalu „Frona.pl”, filozof, redaktor naczelny Ekumenicznej Agencji Informacyjnej ekumenizm.pl.

Fragment ten zawiera świadectwo Jana Chrzciciela o Jezusie. W kontekście oskarżenia Jezusa przez Żydów o to, że przypisuje sobie godność Syna Bożego, ogromnego znaczenia nabierają słowa Jana, że Jezus jest Synem Bożym. Tytuł ten, użyty tutaj po raz pierwszy, zostanie następnie powtórzony w świadectwach innych osób i w nauczaniu Jezusa o sobie. Świadectwo Jana Chrzciciela wprowadza jeden z najważniejszych tematów Ewangelii Janowej, który jest również jej celem: doprowadzenie do wiary w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego. Jan wypełnia swoje zadanie jako prorocki głos.

Cytowana wcześniej wyrocznia Izajasza zapowiada nadejście czasu zbawienia dla Jerozolimy, czyli miasta, z którego przyszedł do Jana pośłańcy. Słowa poprzednika Pańskiego są więc nie tylko stwierdzeniem tożsamości Jezusa, ale przede

Dla właściwego zrozumienia Pisma Świętego bardzo często konieczne jest dobre wyjaśnienie. Kiedy uczniowie Jezusa po Jego śmierci wędrowali do wsi zwanej Emaus, On sam przyłączył się do nich. I jak zapisał św. Łukasz (Łk 24), wyjaśniał im Pisma. Podobną sytuację znajdujemy w Dziejach Apostolskich, gdzie Filip tłumaczy dworzaninowi królowej etiopskiej, co znaczą słowa Pisma. Wymowną jest odpowiedź dworzanina na pytanie, czy rozumie, co czyta: „Jakże mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?” (Dz 8,31).

Historia objaśniania tekstów Pisma Świętego nie rozpoczyna się jednak w czasach Jezusa. Już w Starym Testamencie możemy przeczytać o zwyczaju publicznego odczytywania świętych tekstów oraz ich interpretacji (Ne 8,7.10). W środowisku żydowskim bardzo szybko powstały targumy, które były aramejskim tłumaczeniem, a raczej parafrazą tekstu hebrajskiego danej księgi. Ich twórcy starali

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Mariusz Szypa



wszystkim ogłoszeniem nadejścia czasu zbawienia. Chryst Janowy stanowi dla ewangelisty jedynie pretekst, aby ogłosić przyjście Zbawiciela, który uwalnia świat od grzechu. O tym, że świadectwo Jana pochodzi od Boga, wskazuje znak gołębic. Duch Święty występuje w Ewangelii Jana stosunkowo rzadko. Jest On tożsamy ze Wspomożycielem – Parakletem, którego przekazał uczniom zmartwychwstały Jezus.

W czasie każdej Mszy św. kapłan, ukazując prawdziwe Ciało Chrystusa, przypomina nam i wskazuje, że to jest „Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, ten, który sam siebie ofiarował jako ofiarę najdoskonalszą, której odtąd nie trzeba już powtarzać jak ofiary w Starym Przymierzu.

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



się o dostosowanie tłumaczonego tekstu do potrzeb słuchaczy. Podobną funkcję spełniały tzw. midrasze. Wykraczając poza sens wyrazowy, wydobywały głębsze znaczenie. Jeśli dotyczyły kwestii prawnych, zasad postępowania to mówiono o midraszu halachicznym. Jeśli zaś odnosiły się do tekstów historycznych, wówczas mówiono o midraszu haggadycznym.

Osobnym rodzajem były tzw. haggady. Pojawiały się również w czasach Starego Testamentu i były opowiadaniem wiążącymi wątki Pisma Świętego z wątkami legendarnymi. Można rozróżnić haggadę moralną, alegoryczną i mistyczną.

Mamy już swój adres internetowy

Zapostolowie@wp.pl

Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi,
komentarze i propozycje współpracy.

Redakcja „Głosu Apostołów”.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30
**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do
soboty.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Plan kołędzy

**Poniedziałek, 17 stycznia 2011 r.,
od godz. 15.30, ulice:**
Kutrowskiego, Orzeszkowej, Lwowska

**Wtorek, 18 stycznia 2011 r.,
od godz. 15.30, ulice:**
Andresa, pl. Zamkowy

**Środa, 19 stycznia 2011 r.,
od godz. 15.30, ulice:**
Lipowa

**Czwartek, 20 stycznia 2011 r.,
od godz. 15.30, ulice:**
Reja, Asnyka, Leśmiana, Strzelna,
Małopolna, Cegielniana

**Piątek, 21 stycznia 2011 r.,
od godz. 15.30, ulice:**
Nadbrzeżna, Orla, Żurawia, Brzozowa,
Odrzańska, Na Grobli, Kasztanowa,
Wierzbowa

**Sobota, 22 stycznia 2011 r.,
od godz. 12.00, ulice:**
Stary Otok, Stary Górnik, Słowicza,
Krucza

**Poniedziałek, 24 stycznia 2011 r.,
od godz. 15.30, ulice:**
Oleśnicka, Bażantowa, Sokola, **Kołęda
dodatkowa (numery zgłoszone)**

**Wtorek, 25 stycznia 2011 r.,
od godz. 15.30, ulice:**
Kilińskiego, Chrobrego 21, 21a, 22, 23,
24, **Kołęda dodatkowa (numery
zgłoszone)**



PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
PW. ŚŚ. AP. PIOTRA I PAWŁA
W OŁAWIE

www.petrus.olawa.pl